

Jest szansa na reformę inwigilacji w USA

27 września 2013

Pomysł ograniczenia amerykańskiej inwigilacji m.in. w zakresie zbierania billingów telefonicznych przedstawiło w USA czterech senatorów. W kwestii inwigilowania cudzoziemców nie musi się wiele zmieniać, a mimo to szef NSA wzywa do porzucenia pomysłu i zapewnia, że ograniczenie inwigilacji zaowocuje atakami terrorystycznymi.

Kiedy tylko pojawiły się wycieki na temat PRISM, niektórzy amerykańscy politycy zaczęli mówić o potrzebie zreformowania prawa dotyczącego uprawnień służb specjalnych. Pierwszą, nieudaną próbę podjęto już w lipcu, kiedy padł pomysł ograniczenia funduszy na masowe zbieranie billingów telefonicznych. Była to tzw. poprawka Amasha.

Ta pierwsza próba była wykonana jakby przy okazji prac nad inną ustawą. Wczoraj natomiast czterech senatorów (Ron Wyden, Mark Udall, Rand Paul i Richard Blumenthal) zaproponowało zdecydowaną reformę zasad inwigilacji. Ron Wayden nazwał ją nawet „historyczną”.

Nowa ustawa ma przede wszystkim wstrzymać masowe zbieranie danych na temat połączeń telefonicznych wszystkich Amerykanów.

Zdaniem autorów projektu potrzebne jest również częstsze upublicznianie dokumentów dotyczących pracy sądu FISC (United States Foreign Intelligence Surveillance Court). Jest to sąd federalny nadzorujący wydawanie nakazów m.in. dotyczących podejrzanych agentów wywiadu. Z powodu szczególnych zadań większość prac tego sądu odbywa się w tajemnicy.

Właśnie FISC wydał swojego czasu nakaz, który zobowiązał Verizon do przekazywania na bieżąco i codzienne danych o wszystkich rozmowach telefonicznych do Agencji Bezpieczeństwa

Narodowego (NSA). Najgorsze w działalności FISC jest to, że jego nakazy są całkowicie tajne. Nie można ujawniać nie tylko ich treści, ale nawet faktu, że jakiś nakaz został wydany. W przeszłości skarżył się na to m.in. Facebook.

Idea senatorów jest taka, aby do sądu FISC wprowadzić „rzecznika konstytucyjnego”, który mógłby pilnować takich spraw, jak prywatność Amerykanów. Obecnie wszystko, co dzieje się w FISC, jest jakby jednostronne. Służby czegoś chcą, sąd wydaje pozwolenie i nikt chyba się nie zastanawia nad jego zasadnością.

Proponowana ustawa ma również zmniejszyć inwigilację internetową. Należy jednak pamiętać, że wszystko dotyczy się prywatności Amerykanów. Kongres tego kraju raczej nie poprze zmian, które miałyby ograniczyć monitorowanie cudzoziemców.

W tym samym dniu, gdy senatorowie proponowali reformę inwigilacji, szef NSA gen. Keith Alexander wzywał do powstrzymania wszelkich reform. Oczywiście trzymał się tradycyjnej metody argumentacji – jeśli służby nie będą miały obecnych uprawnień, stanie się coś bardzo złego. Alexander stwierdził, że obecnie dyskusja o inwigilacji jest „ezoteryczna”, ponieważ służby skutecznie powstrzymują terrorystów. Wypowiedzi generała cytuje m.in. [„The Hill”](#).

Reakcja szefa NSA pokazuje, że wywiad ma jeden poważny problem – nie potrafi robić ustępstw i dyskutować. Służby wywiadu zawsze chcą traktować obywateli z góry. Są tymi, którzy zawsze „wiedzą lepiej” i zdecydują za nas.

Zauważcie, że obecnie Facebook nie może nawet przedstawić liczby nakazów, jakie otrzymał od FISC. Czy ujawnienie tej informacji naprawdę pomogłoby terrorystom? NSA nie chce na ten temat dyskutować i powtarza w kółko, że musi być tak jak dawniej albo... stanie się coś złego. A może NSA mogłaby się na to zgodzić? Nie, nie zgodzi się, bo NSA i FISC „wiedzą lepiej”.

Keith Alexander wielokrotnie zauważał, że wiedza ludzi o PRISM i poziomie inwigilacji pochodzi z artykułów prasowych, w których często pokazuje się urywki dokumentów. To jest prawda, przyznajmy to. Problem jednak w tym, że wywiad nie dyskutuje nawet o tych urawkach i wcale nie chce pokazać innych dokumentów, które w jakiś sposób wyjaśniłyby sprawę. Faktycznie prowadzi to do „ezoterycznej” dyskusji, ale do przejścia na poziom merytoryczny potrzebna jest dobra wola służb.

Jakie to ma znaczenie dla nas? Po pierwsze, ciekawie jest zobaczyć, jak sprawy uważane dotychczas za błahe stały się istotne w wyniku internetowych wycieków. Po drugie, w Polsce też potrzebne są zmiany dotyczące uprawnień służb, które będą nas przekonywać, że mamy siedzieć cicho, bo one „wiedzą lepiej”.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)